

Tamara Brzostowska-Tereszkiewicz

Wielojęzyczność jako chwyt

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 6 (120), 48-65

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tamara BRZOSTOWSKA-TERESZKIEWICZ

Wielojęzyczność jako chwyt¹

Przedmiotem tych rozważań będą międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne w awangardowych (ściślej: „lewych”) poetykach i poetologiach rosyjskich. (Multi)językowe eksperymentatorstwo „lewoobrzeżnych futurystów” z tyfliskiej grupy 41°, petersburskich kubofuturystów z Hylei i Lewego Frontu Sztuki, przedstawicieli Lewego Skrzydła i Cechu Poetów, u których znajdują najbardziej efektowne hybrydy artystyczne, wolno oczywiście potraktować jako synekdochę całości o wiele rozleglejszej niż poetycka mowa zaumna, która – jak wiadomo – obejmowała rozmaite zjawiska umownie tylko ujednoczone pod wspólną nazwą. Rosyjska twórczość pozarozumowa to eksperyment (artystyczny i naukowy) traktowany jako niezaprzeczalna „dominanta” modernistycznej formacji kulturowej – nie tylko wschodnioeuropejskiej. Najbliższe otoczenie wielojęzycznej poezji rosyjskich futurystów wyznaczają przy tym nie tylko fonostylistyczne eksperymenty Lwa Szerby i Siergieja Bernsztejna, ale przede wszystkim wielodyscyplinarna dyskusja pierwszych dekad XX wieku o naturalnych i powstających na drodze eksperymentu tworach hybrydycznych. Już tu zasygnalizuję, że w „międzyjęzykowych hybrydach” poetyckich, o których będzie dalej mowa, niekoniecznie słyhać pogłos Bachtinowskich „konstrukcji hybrydycznych”. Wyjawiając, czyje idee odbiły się w nich aż nadto wyraźnym echem, spróbuję wskazać niektóre sposoby artystycznego przed-

¹ Artykuł jest nieco rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego na XXXVII Ogólnopolskiej Konferencji Teoretycznoliterackiej „Kultura w stanie przekładu” (Słubice, wrzesień 2009). Wykorzystuję w nim materiały zgromadzone podczas kwerendy archiwistyczno-bibliotecznej „Paleontologia kultury w kręgu Nikołaja Marra” w Sankt-Petersburgu w ramach stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (maj-czerwiec 2009).

stawiania języków etnicznych we wczesnomodernistycznej poezji rosyjskiej. Koncentrując się na „obrazach języków”, nie zapominam jednak o powodach, dla których odkrywca „heteroglozji” praktycznie wykluczał jej obecność w gatunkach poetyckich.

Zacznę od rudymenarnego rozróżnienia terminologicznego ze *Słowa w powieści*: opozycji zamierzonych hybryd językowych i stylistycznych oraz nieświadomych hybryd lingwistycznych². Jej nieodległym ekwiwalentem jest Spitzerowskie przeciwstawienie *Sprachmengerei* i *Sprachmischung*³. Wzorem dwu modernistycznych poetologów skupię się na tych wypowiedziach literackich, w których k r z y ż o w a n i e j ę z y k ó w e t n i c z n y c h m a c h a r a k t e r c h w y t u, to znaczy jest czynnością celowo ukierunkowaną, t e l e o l o g i c z n ą⁴, a nie mniej lub bardziej świadomą aktualizacją archaicznej innojęzyczności mowy, którą Jan Baudouin de Courtenay, a za nim Lew Szerba i Jewgienij Poliwanow, nazywali „zmieszonym charakterem wszystkich języków”⁵. Na przeciwnym biegunie ideologicznym i metodologicznym rosyjskiej lingwistyki pogląd ten głosił Nikołaj Marr⁶, którego Poliwanow wskazywał jako rzeczywistego prawodawcę opozycji hybrydyzacji i metyzacji mowy⁷.

Idee i terminologię krzyżowania, mieszańców i hybrydyzacji lingwiści (i poetolodzy) przejęli ze współczesnych nauk biologicznych: botaniki, zoologii, genetyki. Poliwanow wskazywał na międzygatunkowe krzyżówki roślin Iwana Miczurina, Boris Jarcho odwoływał się do badań nad mieszańcami Gregora Mendla i Morganowskiego krzyżowania chromosomów, a Iwan Kanajew (Michaił Bachtin) referował eksperymenty neowitalisty Hansa Driescha nad zjawiskami organicznej regulacji w stułbi zrośniętej z różnych osobników. Hybrydyzacja to jednak nie tylko przedmiot wnikliwej uwagi biologów, lingwistów, poetów i poetologów, ale w ogó-

² Zob. M. Bachtin *Słowa w powieści*, w: tegoż *Problemy literatury i estetyki*, przeł. W. Grajewski, Czytelnik, Warszawa 1982.

³ Zob. L. Spitzer „Wielojęzyczność” jako środek stylistyczny i wyraz wyobraźni fonetycznej, przeł. R. Handke, w: K. Vossler, L. Spitzer *Studia stylistyczne*, wyb. i oprac. M.R. Mayenowa, R. Handke, Warszawa 1972, s. 236-237.

⁴ Odwołuję się do definicji „chwytu” W. Żyrmunskiego (*W sprawie „metody formalnej”*, przeł. S. Knisplówna, „Życie Literackie” 1947 z. 3-4, s. 66).

⁵ Zob. J. Baudouin de Courtenay *O smieszannom charakterie wsiech jazykow*, w: tegoż *Izbrannyje trudy po obszczemu jazykoznaniju*, sostaw. W. Grigorjew, A. Leontjew, t. 1, Moskwa 1963; L. Szerba *O ponjatii smieszczeniija jazykow*, w: tegoż *Jazykowaja sistiema i rieczewaja diejatielnost*, Leningrad 1974; J. Poliwanow *Krug oczerednych problem sowriemiennoj lingwistiki*, w: tegoż *Stati po obszczemu jazykoznaniju*, sost. A. Leontjew, Moskwa 1968.

⁶ Zob. N. Marr *K proischozhdieniju jazykow*, w: tegoż *Izbrannyje raboty*, t. 1: *Etapy razwitiija jafieticzeskoj teorii*, Moskwa-Leningrad 1933, s. 218.

⁷ Zob. J. Poliwanow *Gibridizacija*, w: tegoż *Trudy po wostocznomu i obszczemu jazykoznaniju*, sostaw., poslesł., komment. L. Koncewicz, Moskwa 1991, s. 353-354.

leżasada modernistycznej nauki i sztuki środkowo- i wschodnioeuropejskiej pierwszego trzydziestolecia XX wieku. W humanistyce rosyjskiej zmieszanie biegunowo różnych prądów, postaw, ideologii, języków, poetyk, estetyk i stylistyk dało hybrydy tej miary, co wersologiczny morganizm Borisa Jarcho, hermeneutyczna fenomenologia Gustawa Szpeta, neokantowska paleontologia semantyczna Nikołaja Marra lub „lamarksizm” (krzyżówkę mechanolamarkizmu z marksizmem) – by poprzestać na splotach najodleglejszych, jak by się zdawało, języków-światopoglądów. W modernistycznym literaturoznawstwie rosyjskim hybrydyzacja była nie tylko przedmiotem teoretycznego namysłu, ale także metodologiczną regułą krzyżowania domen wiedzy i sztuki oraz popularnym chwytem pisarstwa naukowego (najlepszym przykładem Olga Freudenberg, która krzyżowała figury pojęciowe jak Joseph Gottlieb Kölreuter rośliny).

Żywiotowe mieszanie języków, choć na drugim planie rozważań o wielojęzyczności jako chwycie, wymaga komentarza ze względu na silną obecność w poetologicznej refleksji rosyjskich modernistów. Dla Bachtina ta – jak ją określał – organiczna hybrydyzacja była nie tylko jednym z najistotniejszych czynników językowej ewolucji, o której pisali multilingwiści jego czasów, ale przede wszystkim warunkiem narodzin „nowych form wewnętrznych słownej świadomości świata”⁸. Hybrydy historyczne określał jako dwujęzyczne, lecz jednogłosowe, wyjaśniając, że język literacki znamionuje hybrydyzacja na poły organiczna, na poły zamierzona.

Rdzenną innojęzyczność mowy rosyjskiej z prawdziwie lingwistyczną intuicją pochwycił Osip Mandelsztam, pisząc, że „język rosyjski jest językiem helleńskim”⁹. Tę „tajemnicę helleńskiego poglądu na świat” miały osiągnąć wszystkie języki wsparte na podstawie cerkiewnosłowiańskiej. Świadomy ich archaicznych korzeni bizantynista Siergiej Awierincew uznał panslawistyczny regres Wielimira Chlebnikowa, „próbującego przywrócić mowie rosyjskiej czysto pogański, scytyjski charakter, zmyć z niej jak gdyby ślady korsuńskiej kąpieli, pozbawić ją ozdób greckich” za sprzeczny z historią¹⁰. Nietrudno jednak dostrzec, że w mitopoetyckich (re)konstrukcjach prasłowiańskiego słowa futurystom nie udało się zatrzeć wszystkich śladów jego chrztu w helleńskim Chersonzie. Futurystyczna idea „samowitego słowa”, poetyka „słowosplotów” (przykładem *Zołotorozsyppjuwiczność* i *Niebowiesnuju piesnopjanyj* Wasilija Kamińskiego) oraz tautologii powstających z jednorodnennych paronimów wydają się bezwiedną aktualizacją tych samych wyobrażeń o istocie słowa, które powstawały samorzut-

⁸ M. Bachtin *Słowo w powieści*, s. 204.

⁹ Zob. O. Mandelsztam *O naturze słowa*, w: tegoż *Słowo i kultura. Szkice literackie*, wyb. przekł. i koment. R. Przybylski, Czytelnik, Warszawa 1972, s. 28.

¹⁰ Zob. S. Awierincew *Słowiańskie słowo a tradycja hellenizmu*, w: tegoż *Na skrzyżowaniu tradycji (szkice o literaturze i kulturze wczesnobizantyjskiej)*, przekł., wstęp i noty biograficzne D. Ulicka, PIW, Warszawa 1988, s. 365.

nie w kulturze grecko-bizantyjskiej i krystalizowały w słowiańszczyźnie. Trudno przeoczyć, że Chlebnikowowska symulacja staroscytyjskiego wspierała się na staro-cerkiewno-starosłowiańskich sufiksach¹¹ i nawet wiersz *Scytyjskie* pomieścił hellenistyczne epitety. Zdaniem Awierincewa „splatanie słów” dlatego celnie oddawało specyfikę grecko-bizantyjskiej figury retorycznej – cenionej przez twórców „słowiańskiego baroku” i bliskiej rosyjskim awangardystom – że zakładało substancjalny, cielesny kształt słowa.

Relikty helleńskiego krasomówstwa zachowała „prasłowiańska” *zaum uszkujnaja* samozwańczego Wielimira II – Aleksandra Tufanowa¹², który z etymologicznych mroków prawosławnej ruszczyzny wydobywał słowosploty: *тыютеенъпифнафлин* lub *пльийлилаунбавликочи сийленьлюльмасте*¹³. Założyciel Zakonu Zaumników odślaniał archaiczne krzyżowania, narośle i szczepy w mowie ruskiej, przeprowadzając „paleontologiczne wykopaliska w językach prasłowiańskim, staroruskim, sanskrycie, starohebrajskim i innych, nie wyłączając jafetyckich”¹⁴. Uzurpator tronu „Przewodniczącego Kuli Ziemskiej” głosił zaum oparty na „językowej łączności z ludami jafetyckimi (narzeczami baskijskim, wierszyjskim i kaukaskim), językowej łączności z transformacjami języków jafetyckich, lingwalnych przesunięciach w kierunku morfemów języków prasłowiańskiego, romańsko-germańskich, starohebrajskiego, sanskrytu i innych”¹⁵. Oznajmiał też wprost, że „zaum wskrzesza funkcje fonemów spółgłoskowych poprzez paleontologię mowy i semantykę genetyczną, opierając się na [...] osiągnięciach językoznawstwa indoeuropejskiego i jafetyckiego”¹⁶. *Deklaracja* Tufanowa to jednak jeszcze nie postulat celowej, artystycznej hybrydyzacji języków, ale konstatacja zastanej hybrydyzycznej „struktury bardzo głębokiej” zaumnej mowy poetyckiej. Pozarozumowe wiersze komponowane ze staroruskich dialektizmów i regionalizmów archangielskich i nowogrodzkich¹⁷ w pojęciu Tufanowa niosły już ze sobą obecny w ruszczyźnie jafetycki substrat językowy¹⁸.

Przez cały czas słycać w tych deklaracjach pogłosy lingwistycznej doktryny Nikołaja Marra. Skalę zaumnej paleontologii Tufanowa uzmysławia dopiero kon-

11 Zob. K. Czukowskij *Kubofuturisty*, w: tegoż *Sobranije soczinienij*, t. 8: *Iz knigi „Futuristy”*, Moskwa 2004.

12 Zob. A. Tufanow *Awtobiografija Priesiedatiela Ziemnogo Szara Zaumi Aleksandra Tufanowa*, w: tegoż *Uszkujniki*, s. 169.

13 Zob. A. Tufanow *K zaumi*, Petersburg 1924.

14 A. Tufanow *Słowo ob iskusstwie*, w: tegoż *Uszkujniki*, s. 182.

15 A. Tufanow *Osnowy zaumnogo tworcziestwa*, w: tegoż *Uszkujniki*, s. 43.

16 A. Tufanow *Deklaracyja*, w: tegoż *Uszkujniki*, s. 44.

17 Zob. T. Nikolskaja *Nowator-archaist („Uszkujniki” Aleksandra Tufanowa)*, w: tejże *Awangard i okriestnosti*, Sankt Petersburg 2002, s. 241, 244.

18 Zob. N. Marr *Iz jafietycznych pierieżytkow w russkom jazykie*, w: tegoż *Izbrannyje raboty*, t. 5: *Etno- i glottogonija Wostocznoj Jewropy*, Moskwa–Leningrad 1935.

frontacja jego tez z Marrowskim katalogiem „języków jafetyckich”¹⁹. Ich „system” obejmował początkowo języki kartwelskie – gruziński, megreński, czański (lazijski) i swanecki – a z czasem ogarnął nie tylko wszystkie języki kaukaskie wyłączone z rodziny indoeuropejskiej, semickiej i turecko-tatarskiej: abchaski, adygejski, kabardzki, czeczeński, inguszyński, języki Dagestanu oraz starożytne języki Zakaukazia i zachodniej Azji: elamski, szumerski, urartycki, a nawet izolowany język Hindukuszu – buruszaski (wierkszycki), ale także – w początku lat trzydziestych – języki drawidyjskie, hotentockie, baskijski, język Pelazgów, etruski, hetycki, czuwaski i kabilski²⁰. „Jafetydologia” zwana także „paleontologią semantyczną” zakładała pierwotną mnogość języków ewoluujących w kierunku jednego „systemu językowego”. Zasadami tej ewolucji miały być skokowa mutacja, hybrydyzacja i metyzacja²¹. Jafetydologiczną glottogonię reprezentowała piramida: „od szerokiej podstawy, czyli poziomu prajęzykowego w postaci licznych mięczakowatych embrionów-języków, poprzez kolejne hybrydyczne przekształcenia, mowa ludzka zmierza do wierzchołka obrazującego jedność języków świata”²². Symbolem językoznawstwa indoeuropejskiego była dla Marra piramida odwrócona, obrazująca rozwój języków z jednego praindoeuropejskiego źródła. Podstawę jafetyckiej utopii lingwistycznej tworzyły też idee pierwotności mowy rąk wobec mowy artykułowanej, jedności procesu glottogonicznego języków świata, klasowego charakteru myślenia i języka uznawanego za składnik nadbudowy oraz stadialności językowego rozwoju determinowanego zmianami społecznymi. Rekonstrukcję teorii jafetyckiej utrudnia fakt, że sama, wewnątrznie niespójna, podlegała skokowej ewolucji. Koncepcję glottogonicznego monofiletyzmu, czyli podszytą darwinizmem teorię odszczepienia się języków jafetyckich od wspólnego jafetycko-semicko-chamickiego „pnia genetycznego”, a nawet ideę jednego jafetyckiego prajęzyka wyparła wkrótce teoria koniecznego w rozwoju wszystkich języków świata „stadium jafetyckiego”, którą Marr ostatecznie porzucił na rzecz teorii językowej poligenezy. W tej ostatniej wyraźnie wybrzmiewał neolamarckizm²³.

¹⁹ Ich nazwę Marr wywodził od imienia biblijnego Jafeta (podobnie jak nazwy języków semickich i chamickich pochodzą od imion dwóch pozostałych synów Noego: Sema i Chama).

²⁰ Zob. N. Marr *Jafietičeskie jazyki*, w: tegoż *Izbrannyje raboty*, t. 3: *Jazyk i obszczestwo*, Moskwa–Leningrad 1934, s. 303-304.

²¹ Znaczenie tych idei w pismach N. Marra podkreśla W. Czaplenco (*Jawlenije skreszczenija w jazykach*, SPFA RAN f. 77, op. 7, jed. chr. 194). Zob. też L.L. Thomas *The Linguistic Theories of N. Ja. Marr*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles 1957.

²² N. Marr *Ob jafietičeskoj teorii*, w: *Izbrannyje raboty*, t. 3, s. 31.

²³ O metodologicznej, konceptualnej i terminologicznej niespójności jafetydologii zob. L.L. Thomas *The Linguistic Theories...*, s. 81-83; W. Alpatow *Istorija odnogo mifa. Marr i marrizm*, Moskwa 1991, s. 31.

Historyczną hybrydyzację języków utrwaloną w wypowiedziach modernistycznych poetów i poetologów rosyjskich nazywam i n n o j ę z y c z n o ś c i ą p a - l e o n t o l o g i c z n ą, odwołując się właśnie do bliskiej Tufanowowi i Mandelsztamowi lingwistyki Nikołaja Marra²⁴, która miała zaskakująco wiele wspólnego z zaumem Chlebnikowa, a zarazem silnie „zorkiestrowała” rozpoznania Bachtina. Okazuje się bowiem, że głównym wspornikiem też *Z prehistorii słowa powieściowego* były pierwotnie obszerne cytaty z Nikołaja Marra i Iwana Mieszczaninowa, które zostały wycofane przez redaktorów *Woprosow litieratury i estetiki* z 1975 roku. Badania archiwalne potwierdzają, że „problem Bachtina i jafetydologii lub, nieco wężej, Bachtina i Marrowskiej koncepcji krzyżowania języków jest bezwzględnie istotny dla zrozumienia Bachtinowskiej teorii [...] wielojęzyczności i hybryd językowych”²⁵. Niekiedy jednak pogłos jafetydologii w wypowiedziach autora *Słowa w powieści* jest nadal dobrze słyszalny. Gdy pisze, że „języki przekształcają się w dziejach głównie dzięki hybrydyzacji [...], zarówno w historycznej, jak i prehistorycznej (paleontologicznej) przeszłości języków”²⁶, to przywołuje koncepty nazwowe Marra, które w dyskursie naukowym lat dwudziestych i trzydziestych nosiły status terminów-szibboletów nieodmiennie odsyłających do jafetydologicznej wspólnoty myślowej.

Wariantem problematyki innojęzyczności paleontologicznej w poezji rosyjskiej jest (wspólne wielu wczesnomodernistycznym utopiom artystycznym i naukowym) cofanie procesu glottogonicznego do pierwocin mowy. W obliczu porewolucyjnych kataklizmów ta zstępująca ewolucja języka wchłonęła symbolikę „n o o s f e r y c z n e g o r e g r e s u” i rychło nabrała znaczenia czynności paralelnej z Mandelsztamowskim schodzeniem po „żywej drabinię” Lamarcka do pierścienic i wąsonogów. W kontekście historiozoficznego jasnowidzenia Mandelsztama Marrowskie upodobnienie prąjęzykowej materii do mięczakowatych embriionów jest więcej niż tylko paleontologiczną wizją zamkniętą w plastycznej katachrezie. W kulturze rosyjskiego modernizmu mitopoetycka rekonstrukcja pierwocin mowy nie zatrzymała się jednak na stadium „dyfuzyjnych kompleksów dźwiękowych”, które głosili jafetydologzy, ale objęła nawet głuchonieme warstwy języka, przedartykulacyjną „mowę kinetyczną”, by przywołać kolejny termin Marra. Tę antyutopistyczną symbolikę antropologicznego regresu zdaje się przenosić nie tylko *Zaum. Głuchoniemoj* Aleksieja Kruczonycha, ale także pozarozumowa koncepcja ontogenezy języka Tufanowa, który zainspirowany Marrowską ideą pierwotnej mowy rąk ogłaszał: „Mój zaum to głuchoniema reakcja”²⁷.

²⁴ Zob. B. Gasparow Łamark, Szelling, Marr (*stichotworienije „Łamark” w kontiektstie „pierielomnoj epochi”*), w: *Litieraturnyje lejtmotiwy. Oczerki russkoj litieratury XX wieka*, Moskwa, 1994.

²⁵ N. Pańkow M.M. *Bachtin i teorija romana*, „Woprosy Litieratury” 2007 no 3.

²⁶ M. Bachtin *Słowo w powieści*, s. 202.

²⁷ A. Tufanow *Awtobiografija Priedsiedatiela...*, s. 172.

Jak wiadomo, niektórzy spośród rosyjskich futurystów wsteczną ewolucję języka próbowali zatrzymać na szczeblu onomatopeicznego języka ptaków. Ale nie tylko języki kinetyczne i, by tak rzec, atawistyczne wyznaczają przestrzeń interpretacyjną dla międzyjęzykowych konstrukcji hybrydycznych.

Najbliższe tło celowych hybryd stylistycznych tworzą też poetyckie ję z y k i „w y o b r a ż o n e”, nierespektujące reguł języka ogólnego, lub eklektyczne, czerpiące z wielu trudnych do jednoznacznego zidentyfikowania systemów lingwalnych. To właśnie sztuczny „język zmyślony” – echolaliczno-glosolaliczna „mowa bogów” Chlebnikowa – był dla Bachtina koronnym dowodem autorytarnej, dogmatycznej i konserwatywnej jednojęzyczności „bezpośrednio intencjonalnych” gatunków mowy poetyckiej²⁸. Niezależnie od tych mitopoetyckich eksperymentów lingwistycznych należałoby rozpatrzyć kubofuturystyczne n a t u r a l n e h o d o w l e j ę z y k a dla ludzkości planetarnej. Aleksiej Kruczonych przekonywał, że „utwory zaumne mogą dać język powszechny zrodzony organicznie, a nie sztucznie jak esperanto”²⁹. Kubofuturystyczną ideę języka uniwersalnego ucieleśnia przede wszystkim „język gwiazdny” Chlebnikowa, który miał się rozwijać z embrionu języka zaumnego³⁰. „Powszechny język pisemny wspólnego wszystkim ludom trzeciego satelity Słońca”³¹ był próbą odzyskania mitycznej prajedni mowy sprzed widmowych wojen języków „rozumnych”, które zdaniem Chlebnikowa, rozdzielają ludzkość³². Nie przypadkiem poeta głoszący konieczność likwidacji „mnogości rynków słownych”³³ nie był ulubionym bohaterem Bachtina, który najsilniej waloryzował czasoprzestrzeń greckiej agory. Idea uprawy języka uniwersalnego łączyła natomiast Chlebnikowa i jafetydologów, dogładających nieuchronnej i spontanicznej hybrydyzacji języków w kierunku ogólnoludzkiego systemu mowy. Dla wielu historyków wschodnioeuropejskiego modernizmu dziś nie ulega już wątpliwości, że „jafetydologia bliższa była teatrowi Meyerholda i poezji Chlebnikowa niż akademickiej lingwistyce”³⁴. W optyce retrospektywnej na równi z lingwistycznym projektem Chlebnikowa uchodzi za jedną z odmian „utopii języka doskonałego”.

W porewolucyjnej Rosji idee języka uniwersalnego i sztucznych języków międzynarodowych (zwłaszcza esperanto) były, jak wiadomo, przedmiotem nie tylko

²⁸ Zob. M. Bachtin *Słowo w powieści*, s. 114.

²⁹ A. Kruczonych *Dieklaracja zaumnego jazyka*, w: *Manifesty i programy russkich futuristow / Die Manifeste und Programmschriften der Russischen Futuristen*, hrsg. von V. Markov, W. Fink Verlag, München 1967, s. 180.

³⁰ Zob. W. Chlebnikow *Nasze zatożenia*, w: tegoż *Rybak nad morzem śmierci. Wiersze i teksty 1917-1922*, wyb., przekł. i przyp. A. Pomorski, Open, Warszawa 2005, s. 78: „język zaumny to przyszły język powszechny w zarodku”.

³¹ W. Chlebnikow *Malarze świata!*, w: tegoż *Rybak nad morzem śmierci*, s. 63.

³² W. Chlebnikow *Nasze zatożenia*, w: tegoż *Rybak nad morzem śmierci*, s. 78.

³³ W. Chlebnikow *Malarze świata!*, w: tegoż *Rybak nad morzem śmierci*, s. 63.

³⁴ Słowa G. Amelina, cyt. za: W. Alpatow *Marr i marrizm*, s. 241.

zajadłych sporów lingwistycznych, ale przede wszystkim ideologicznych kontrowersji. Aktualne problemy sowieckiej polityki językowej stanowią istotny historyczno-ideologiczny kontekst międzyjęzykowych konstrukcji hybrydycznych w modernistycznych poetykach i poetologiach rosyjskich. Wszak „problem przedstawień hybrydycznych – jak współczesnych zapewniał Bachtin – można rozwiązać jedynie dzięki pieczołowitej i wnikliwej analizie języka i językowego porozumiewania się w danej epoce”³⁵. Celowe, artystyczne hybrydy języków etnicznych powstawały nie tylko w okresie postępującej degradacji i monologizacji dyskursu publicznego, ale przede wszystkim w warunkach porewolucyjnej „inżynierii językowej” nastawionej na (szczególnie drastyczną od połowy lat trzydziestych) niwelację społecznej, językowo-etnicznej i kulturowej heterogeniczności w granicach wielonarodowościowego Imperium. Ukuta już na początku lat dwudziestych nazwa *językowe stroicielstwo* oznaczała działania zmierzające do unifikacji arabskich i mongolskich alfabetów na obszarze Związku Radzieckiego – początkowo na podstawie łańciskiej, a od połowy lat trzydziestych – cyrylickiej oraz do stworzenia notacji dla języków przedpiśmiennych na podstawie tzw. „Nowego Alfabetu”³⁶. W tym okresie Nikołaj Marr proklamował abchaski „alfabet analityczny” (tzw. transkrypcję jafetydologiczną) jako praobraz alfabetu obsługującego jeden hybrydyczny język ludzkości. Zdaniem twórcy jafetydologii „inżynieria językowa” tylko opóźniała przejście na przyszły język powszechny³⁷.

O tym, że w potocznej świadomości „małych” (z perspektywy Imperium) wspólnot językowo-etnicznych i kulturowych „inżynieria językowa” urastała do rozmiarów narodowego kataklizmu, mówi *Placz mułły* lezgińskiego poety Alibeka Fatachana³⁸. Dla nich notacja alfabetyczna była bowiem nie tylko systemem zapisu mowy, ale przede wszystkim symbolem integralności i odrębności kulturowej. Batalia o rodzaj pisma przeradzała się zatem w pryncypialny spór o tożsamość narodową i biologiczne przetrwanie etnosu.

Jak silny był ten efekt *ostranienija* wywołany cyrylicką notacją dźwięków reprezentowanych przez znaki alfabetów arabskich i łańciskich, uzmysławia

³⁵ M. Bachtin *Język w literaturze artystycznej*, przeł. T. Brzostowska-Tereszkiewicz (tekst ukaże się wkrótce w antologii *Ja-Imy. Wokół Bachtina*, red. naukowa D. Ulicka, t.1).

³⁶ Zob. M. Isajew *Językowe stroicielstwo w SSSR*, Moskwa 1979 i W. Ałpatow *150 języków i politika 1917-2000 Socjolingwistyczne problemy SSSR i postsowieckiego prostranstwa*, Moskwa 2000.

³⁷ Zob. N. Marr *Abchazskij analiticeskij alfawit*, „Trudy Jafieticzeskogo Sieminarija”, t. I, Leningrad 1926; W. Ałpatow *Marr, marrizm i stalinizm*, „Filosofskije Issledowanija” 1993 no 4.

³⁸ A. Czaczikow *Siem' riespublik*, Moskwa 1933, s. 74. Recytując nazwy liter muzulmańskiego alfabetu lezginów (które tłumacz Czaczikow zapisywał w unicestwiającej cyrylicy), mułła lamentował: „– Элиф басар а, элиф бизир и, / Элиф биар у, а... у... и... / Вай, алфавит новый! Нас сотрет с земли”.

pseudooobcojęzyczny za um kubofuturystów i tyfliskich dadaistów z grupy 41æ. Ich parodystyczne i pastiszowe stylizacje brzmieniowe na języki tatarski³⁹, kaukaski⁴⁰ i perski⁴¹ to – jak na ironię – swoista antycypacja „ciemnego okresu” porewolucyjnej polityki językowej. Futuryści-zaumnicy nie odwzorowywali jednak obcojęzycznych układów brzmieniowych z pedanterią dialektologów z Moskiewskiego Koła Lingwistycznego lub Instytutu Jafetyckiego. Chodziło im bowiem nie o empiryczną realność przedstawionego języka, ale o wybór jego istotnych cech symbolem ich dla artystycznego przedstawienia⁴². Wyostrażając rzeczywiste fonetyczne właściwości odwzorowywanych języków etnicznych, tworzyli cechy nowe, empirycznie w nich nie stwierdzone, zawsze jednak zgodne z ich specyfiką⁴³. Wyrazem tej lingwistycznej pedanterii jest Tufanowowska „muzyka foniczna” *Am'lazurneen*, w której słysząc nawet to, że język angielski jest historyczną hybrydą staroanglosaksońskiego ze starofrancuskim⁴⁴. „Wierne” kubofuturystyczne odwzorowania cudzej mowy parodiował pseudooobcojęzyczny zaum Plii Zdaniewicza, w którym arbitralnie członowany ciąg liter z rosyjskiego alfabetu udawał leksemy albańskie⁴⁵. Międzyjęzykowy przekład zaumnych stylizacji brzmieniowych musiałby łączyć cechy tłumaczenia odwrotnego, transkrypcji fo-

-
- 39 Zob. „Хыр-быр-ру-та / Ху-та, / Ычажут. / Жачыгун / Халбир хараха... / Ба-чы-ба / Р-ска” A. Kruczonycha, cyt. za: B. Arwatow *Rieczetworczestwo (Po powodu „zaumnoj” poezii)*, „Lef” 1923 no 2 lub „Инной юрза мурза/ Ийля пиял/ Бар хам пар Биштым” W. Kamińskiego, cyt. za: K. Czukowskij *Kubofuturisty*.
- 40 Zob. „Муэх / Хици / Мух / Ул / Лам / Ма / Укэ” i „Шокрэтыц / Мэхыцо / Ламонка / Шксад / Уа/ Тял” A. Kruczonycha, cyt. za: B. Arwatow *Rieczetworczestwo...*
- 41 „Ан хяль бура бен / Сивсрим сизэ чок. / Ай Залма — / Ай гурмыш — джаманай” W. Kamińskiego, cyt. za: K. Czukowskij *Kubofuturisty*. Przykładów akustycznej recepcji obcej mowy dostarczają I. Terentjew (*Traktat o sptosznom nieprilicziu*, w: tegoż *Sobranije soczinienij*, sost., podgotow. tieksta, biogr. sprawka, wstap. statja i kommit. M. Marcaduri i T. Nikolskoj, Bologna 1988) i A. Czaczikow, który cyrylicą zapisywał dźwięki mowy chińskiej (zob. T. Nikolskaja, T. Winogradowa *Kitajskaja „zaum” Aleksandra Czaczikowa*, „Wiestnik Wostocznego Instituta” 2001 no 1 (t. 7)).
- 42 Por. M. Bachtin *Słowo w powieści*, s. 176, 211.
- 43 Zob. S. Trietiakow *Buka ruszkoj literatury (Ob Aleksieje Kruczonych)*, w: A. Kruczonych *K istorii ruszkoego futurizma. Wspominanija i dokumenty*, wstap. statja, podgot. tieksta i kommit. N. Gurianowoj, Moskwa 2006, s. 335.
- 44 A. Tufanow *Uszkujniki*, s. 28: „Am'lazurneen / Amo'lažur' bl'ul'ovedrimen / An Pil'pižur l'al'e'rassijvju sann / Aml'u'lessan / Aml'užurvjven / Lokl'el' žur'il vl'el'ras an sannplajen / An sannžur' sprin'ijves vmin''vijsy / Aml'u'lessij / Amluzurn'een”. Autorska transkrypcja na alfabet łaciński.
- 45 I. Zdaniewicz [Iljazd] *Janako krUl' AlbAnskaj*, w: tegoż *Filosofija futurista. Romany i zaumnye dramy. S priloženijem doklada I. Zdaniewicza „Iljazda” i „Žytija Pli Zdaniewicza I. Terentjewa*, Moskwa 2008, s. 483: „абвг джзий климно прсту фхцшш / шьъь бы бня ижыца аб вгд жзик”.

netycznej i przekładu grafematycznego. U n i e z w y k l e n i e obcojęzycznej mowy polega tu nie tylko na zmianie obsługującego ją alfabetu, zagęszczeniu symbolicznych cech języka, głębokiej współdźwięczności, aliteracji, tautacyzmie, paromoiosis i paronomazji, ale przede wszystkim na tym, że p i e r w o t n e dźwiękowe wrażenie żywej mowy imitowane jest za pomocą p i s m a. Radykalizacją tego zabiegu jest naśladowanie obcojęzycznych „gestów dźwiękowych”, którego w wierszu *Finlandija* spróbowała kubofuturystka Jelena Guro.

Słynna deklaracja Kruczonycha, że „odtąd pisze we wszystkich językach” miała cechy manifestu zbiorowego. Jego w i e l o j ę z y c z n y z a u m i m i t u j ą c y c h ł y s t o w s k i e g l o s o l a l i e wśród międzyjęzykowych konstrukcji hybrydycznych zajmował miejsce szczególne: w oczach rosyjskich awangardystów urastał nawet do rangi s y m b o l u e p o k i. „Obecnie zachodzi jak gdyby zjawisko glosolalii – pisał Osip Mandelsztam. Poeci mówią w języku wszystkich czasów, wszystkich kultur”⁴⁶. W rosyjskiej kulturze modernistycznej natchniona mowa chłystowska fascynowała nie tylko kubofuturystów i tyfliskich zaumników, ale także symbolistów, akmeistów i formalistów, którzy nawet nie śmieli podejrzewać poetów o poliglotyczną mistyfikację. W futurystycznych glosolaliach „było dużo szczerości – przekonywał Wiktor Szkłowski. Ich twórcy autentycznie wierzyli w to, że spod ich piór spłyną poznane w cudowny sposób słowa obcego języka”⁴⁷. To najsłynniejszy futurystyczny zapis „mówienia językami” w mistycznej ekstazie, którzy znaleźli licznych naśladowców:

27 kwietnia o 3 po południu w okamgnieniu zawiadnałem doskonale wszystkimi językami
Taki jest poeta współczesny Zamieszczam swoje wiersze w językach japońskim hiszpańskim i hebrajskim:

икэ мина ни
сину кси
ямах алик
зел
ГО ОСНЕГ КАЙД
М Р БАТУЛЬБА
ВИНУ АН КСЕЛ
ВЕР ТУМ ДАХ
ГИЗ
ШИИИ⁴⁸

⁴⁶ Zob. O. Mandelsztam *Słowo i kultura*, w: tegoż *Słowo i kultura*, s. 198.

⁴⁷ W. Szkłowski *O poezji i zaumnom jazykie*, „Sborniki po Tiejorii Poeticzeskiego Jazyka” t. 1, Pietrograd 1916, s. 13.

⁴⁸ A. Kruczonych *Wzorwal*, cyt. za: *Manifesty i programy russkich futuristow*, s. 62. Chwyt Kruczonycha wykorzystał J. Marr w wierszu *Ja potuczil ot blagodarnych inostrancew...*

Zaumne glosolalie futurystów to układy prostych kompleksów dźwiękowych, miał fonetyczny sprzed stadium różnicowania się języków na odmiany etniczne. Ten futurystyczny chwyt wielojęzyczności obnażał Aleksandr Tufanow: „W procesie twórczości pozarozumowej morfemy rozspują się na proste kompleksy dźwiękowe: odłamki słów angielskich, chińskich, rosyjskich i innych. Zstępuje duch święty i otrzymujemy dar mówienia we wszystkich językach”⁴⁹. Przyszły założyciel Lewego Skrzydła podawał przykład „utworu muzycznego” złożonego z morfemów angielskich. Uznając, że „muzyka foniczna” jest tak samo zrozumiała dla wszystkich narodów, postuliwał się „nauką transkrypcją łacińską”.

W jakiej mierze zaum dźwiękowy jest rzeczywiście supralingwalny i nieprzekładalny (bo jego tłumaczenie jest po prostu redundantne)? Głosy rosyjskich awangardystów były podzielone. Zdaniem Kruczonycha rosyjskiego wiersza zaumnego „NIE MOŻNA przekładać, można tylko zapisać wiersz łacińskimi literami i dać tłumaczenie filologiczne”⁵⁰. Z kubofuturystą polemizował Lew Zak z „Mansardy Poezji”, dowodząc, że rosyjskie słowo zapisane łacińskimi literami i, a tym samym – jak chciał Kruczonych – przetrzymać na wszystkich języki europejskie, dla Niemca czy Francuza nie jest już słowem, ale asemanicznym skupiskiem dźwięków nie wywołujących tych asocjacji, które zaprojektował poeta. Nowa forma (także forma notacji alfabetycznej) tworzy nową treść⁵¹.

Jeżeli pozarozumowe glosolalie futurystów odbierane były jako potencjalna ksenolalia, to celowe zagęszczenia barbaryzmów miały dla rosyjskich awangardystów wartość „zaumu utajonego”. Z silnej akumulacji orientalizmów słynęła przede wszystkim poezja Aleksandra Czaczikowa (Czaczikaszwilego). Jego nagromadzenia bliskowschodnich etno- i toponimów zachwyciły Aleksieja Kruczonycha, który wydobywał dźwiękową kwintesencję poszczególnych wersów poety z Cechu Poetów i „przekładał” je na język pozarozumowy⁵².

Międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne rosyjskich kubofuturystów są oczywiście tym cenniejsze, że obwarowane licznymi zakazami w manifestach: „nie używajcie słów obcych w utworach artystycznych – pisał Kruczonych – są one właści-

49 A. Tufanow *K zaumi. Stichi i issledowanije sogłasnych fonem (foniczeskaja muzyka i funkcii sogłasnych fonem tablica reczezwukow B. Endera)*, w: *Sumierki lingwistiki*, s. 30-31.

50 A. Kruczonych *Dieklaracija słowa, kak takowogo*, w: *Manifesty i programmy russkich futuristow*, s. 63.

51 M. Rossijskij *Pierczatka kubofuturistam*, w: *Manifesty i programmy russkich futuristow*, s. 90.

52 Zob. A. Kruczonych *Priedistowije*, w: A. Czaczikow *Kriepkij grom* Moskwa 1919, s. 1: „С проспекта Юрт-Шахе и Консульской Аллеи / Бежит крикливо-сонных улиц ряд...” – kubofuturysta przepisywał jako: ”кта прос | сульксон эхаш / трю ле-ле-ле | айш соныр осько / сонор | шныг”.

we tylko w jednym przypadku – gdy chcecie przydać słowom znaczenie obraźliwe [...]. Twórzcie nowe rodzime wyrazy!”⁵³. Służący społecznej i politycznej satyrze „makaron” Władimira Majakowskiego⁵⁴ to jedyna odmiana międzyjęzykowych konstrukcji hybrydycznych, którą Bachtin wskazywał jako dostępną poezji⁵⁵.

W rosyjskim futuryzmie relacja barbaryzmów i słów zaumnych okazała się odwracalna: chazarskie zaklęcia pełniły funkcję zaumnych refrenów, pozarozumowe neologizmy występowały w roli obcojęzycznych etno- i toponimów. „Wygląda na to – puentował Wiktor Szkłowski – że ani poezji nie można nazwać zjawiskiem języka, ani języka – zjawiskiem poezji”⁵⁶. Jego rozpoznania miały znaleźć potwierdzenie nie tylko w wierszach inspirowanych słownikowymi definicjami wyrazów obcych⁵⁷, ale także w „zaumnej” leksykografii, którą w *Podróży do Armenii* zapoczątkował Osip Mandelsztam, rozpisując na wersy słownik ormiańsko-rosyjski. Znamienne, że w pozarozumowej glottodydaktyce, którą utrwalił m.in. tyfliski futurysta stylizujący słowa zaumne na leksemę grenlandzkich inuitów – „Гренландия – супнос / ШТАНЫ – ПАПЛАС / Монах – искуяуй”⁵⁸ – ekwiwalentyzacja leksemów obcych i rodzimych jest identyczna z kubofuturystyczną redukcją metafory do czystego porównania (jak w wierszu *Pojezd = strieta / A gorod = luk* Dawida Burluka)⁵⁹.

To gruziński futurysta byli twórcami najbardziej efektywnych konstrukcji hybrydycznych. Jeden z założycieli i przywódców tyfliskiego ugrupowania 41° – Igor Terentjew wzywał młodych adeptów sztuki zaumnej do „poetyckiej międzynarodówki”: „Kombinujcie ze sobą języki na zaumnej osnowie. To rzecz najbardziej nieodzowna i najbardziej niebezpieczna”⁶⁰. Ten fantastyczny postulat zamierzonych, a nie jedynie mimowolnie uobecnianych międzyjęzykowych tworów hybry-

⁵³ A. Kruczonych *Nowyje puti słowa*, w: *Manifesty i programy russkich futuristow*, s. 71-72. O tym, że „język zaumny to język całkowicie rosyjski” pisał m.in. G. Winokur (*Majakowskij – nowator języka*, przedsił. K. Fatiejewoj, Moskwa 2009, s. 11).

⁵⁴ Zob. *Amierikanskije russkije, Blied end uajt, Brodziej, Barysznia i wukwort*. Oczywiście nazwa „makaron” wywiedziona z zachodnio- i środkowoeuropejskiego łacińskiego kręgu kulturowego słabo przystaje do kultury rosyjskiej (zob. S. Mokulskij *Makaroniczeskaja poezija*, w: *Litieraturnaja encikłopedija*, głów. ried. A. Łunaczarskij, t. 6. Moskwa 1932, s. 713).

⁵⁵ M. Bachtin *Słowo w powieści*, s. 115.

⁵⁶ W. Szkłowski *O poezii i zaumnom jazykie*, s. 14.

⁵⁷ Zob. A. Czaczikow *Poet na plaże lub Rukie nadojeło protjagiwatsia k diksionieru...*, w: tegoż *Czaj-Chane*, Moskwa 1927.

⁵⁸ Zob. T. Nikolskaja *Jurij Nikołajewicz Marr – zaumnyj poet*, w tejsze: *Awangard i okriestnosti*, s. 77-78.

⁵⁹ Zob. A.A. Hansen-Löve, s. 144.

⁶⁰ I. Tierientjew *LEF Zakawkazja*, „Lef” 1923 no 2, s. 283; cyt. za T. Nikolskaja *Dada na sorok pierwoj paralleli*, w tejsze: *Awangard i okriestnosti*, s. 35.

dycznych w rosyjskiej poezji zaumnej został zrealizowany przez jedynego ucznia Terentjewa⁶¹ – Jurija Nikołajewicza Marra, który terminował zarówno u tyfliskich zaumników z grupy 41^o, jak u samego twórcy jafetydologii. Okazuje się bowiem, że teoria jafetycka (w stopniu nie mniejszym niż „teoria formalna”) odegrała istotną rolę w kształtowaniu się koncepcji *zaumu* gruzińskich futurystów⁶². Iranista, leksykograf, badacz irano-gruzińskich interferencji kulturowych, zwłaszcza perskiej poetyki i metryki⁶³ sam przyznawał, że w jego publikacjach „nie ma takiego tematu, który nie zostałby zainspirowany rozmowami lub korespondencją z Nikołajem Jakowlewiczem Marrem lub lekturą jego rozpraw”⁶⁴. Oddziaływanie jafetyckiej doktryny hybrydyzacji języków na zaumną poezję Jurija Marra nie ulega wątpliwości. Interesujące, że zdaniem historyków lingwistycznego modernizmu nie można też wykluczyć relacji odwrotnej: wpływu hybrydyzycznej poezji tyfliskiego zaumnika na lingwistyczną teorię jego ojca. Powtórzę: dla Jurija Marra hybrydyzacja była tyleż kwestią uobecnienia archaicznych pokładów mowy w paleosemantycznej rekonstrukcji, co uao cznieniem współczesnego, spontanicznego procesu językowego, który poeta może nie tylko utrwalić, ale także zamodelować lub przyspieszyć. Proces ten powinien dać w przyszłości jeden ogólnościatowy, naturalny, a nie sztuczny język hybrydyczny, który będzie należał do nowego, dotychczas nieistniejącego systemu. Nikołaj Marr wyjaśniał: „W pracy nad wykuwaniem jednego języka przyszłości nie można pominąć żadnego języka narodowego, żadnej mowy plemiennej [...], nawet najbardziej izolowanych i całkowicie osamotnionych, ponieważ zachowują one w stanie czystym najcenniejsze relikty [...] całych epok ludzkiej twórczości w skali światowej”⁶⁵.

Jurij Marr układał rękopiśmienny *Synaksariusz Heretycki*⁶⁶ niesiony zarówno bezwładnością splatanych języków etnicznych (rosyjskiego, gruzińskiego, perskiego

61 T. Nikolskaja Igor' Tierientjew – poet i teorietik „Kompanii 41^o”, w tejsze: *Awangard i okriestnosti*, s. 50.

62 Zob. T. Nikolskaja N.Ń. Marr i futurysty. *Receptja idiej OPOŃAZA w Gruzii*, w tejsze: *Awangard i okriestnosti*; J.P. Jaccard *Aleksandr Tufanow: ot zooloarfizma k zaumi*, w: A. Tufanow *Uszkujniki*.

63 Zob. T. Nikolskaja „Ja ptica sam...”. *O Ńyżni i stichach Ąurija Marra*, publ. i przedist. T. Nikolskoj, „Pamir” 1989 no 12; I. Megrelidze *Ąu. N. Marr. Ąego Ńyżn' i diejatielnost*), w: J. Marr *Stati, soobszczienija i reziume dokładow*, t. 1, Moskwa-Leningrad 1936.

64 J. Marr *Stati, soobszczienija i reziume dokładow*, s. XXXIII.

65 N. Marr *K woprosu ob jedinom jazykie*, w: E. Drezen *Za wsieobszczim jazykom. Tri wieka iskanij*, Moskwa-Leningrad 1928, s. 7. Trzeba przypomnieć, że na początku lat trzydziestych wypowiedź Marra współbrzmiała z wystąpieniami Stalina.

66 *Wiersze z tomu Ąerieticzeskij sinaksar' (1932) przedrukowane zostały w zbiorze J. Marr *Izbrannoje*. Stąd pochodzi faksymile *WystuPAŃ sOlma pusTYni*.*

(farsi), kurdyjskiego i arabskiego), jak hipnotyczną niemal siłą lingwistyki jafetyckiej. Wiersz *WyстуРАЖьOlma pusTYni* to nie tylko poetycka manifestacja wielojęzycznej świadomości, ale przede wszystkim próbka artystycznej hybrydyzacji języków, która miała ukierunkować i przyspieszyć ich naturalną ewolucję:

ВьстУ ПАИ с(О)льмА пУдЫни
 ЕАРАБу РАСТЯЖЕНІЕ сУХОЮЩІЙ
 БОЮпу три губЫ ПУХнуть
 БЕИ вьЛИТАГРАФИЧНЫИ банДАИ
 لَوَّعُو
 ان ابا طوق
 (С)бурлячуН КОЛВЕ КОЛЕТСЯ
 ДОМА НЕВОДОМЪ РЫБОКЪСУША
 ВьПЪВАЕТЬ ЛЕСОКЪ
 (Г)А ТЬФ ТЬФ ТЬФ

Jurij Marr jako pierwszy w historii rosyjskiego futuryzmu scalił w granicach jednego wiersza znaki diametralnie różnych alfabetów (cyrylicznego i arabskiego)⁶⁷, wskazując za pomocą ornamentacyjnych strzałek kierunek czytania tekstu. Hybrydyzacja uwidacznia się na kilku poziomach struktury utworu: grafe-

⁶⁷ Zob. T. Nikolskaja *Jurij Nikolajewicz Marr – zaumnyj poet*, s. 80. Łączenia dwu typów notacji alfabetycznej w granicach jednego wiersza, a częściej paralelnego zapisu wiersza w dwu wariantach: cyrylicznym i łacińskim próbowali ukraińscy futurysty (zob. np. *Семафор у майбутнє. Апарат панфутуризмів / Semafor u majbutne. Aparat panfuturystiv*, Kyjiv 1922; G. Szkurupij *Psychotezy. Witrina tritja*, Kyjiv 1922; *Futurizm na Ukrainie. Manifesty i teksty literackie*, wyb., wstęp, noty o autorach B. Nazaruk, Wydawnictwo UW, Warszawa 1995). O polityczno-ideologicznym wymiarze futurystycznych eksperymentów z alfabetami zob. O.S. Ilnytzkyj *Ukrainian Futurism. 1914-1930. A Historical and Critical Study*, Harvard University Press, Cambridge Mass. 1977, s. 324.

micznym, fonemicznym (instrumentacyjnym), leksykalnym i składniowym. Jak w całym zaumnym synaksariuszu „literosploty” przyjmują tu postać krzyżowania dwu liter cyrylickich, splotu liter cyrylickiej i arabskiej oraz stylizacji litery cyrylickiej na arabską. Nieoczekiwanie ucieleśnia się w nich koncepcja zaumnego poety Alargowa/Jakobsona, który pisał do Chlebnikowa o „możliwości stworzenia nowej wierszowej grafiki opartej na połączeniu w jednym znaku różnych liter”⁶⁸, być może również teoria „alfabetyzacji słów” Dawida Burluka, który głosił, że „język rosyjski trzeba zwiercać, tytułować, skracać i obcinać”⁶⁹. W całym wschodnioeuropejskim futuryzmie to równuprawnienie fonetyki i grafiki można też, rzecz jasna, tłumaczyć oddziaływaniem idei Baudouina de Courtenay i Lwa Szczerby⁷⁰.

Stylistycznym wzorem kaligrafowanej poezji perskiej, Jurij Marr za jednostkę semantyczną uznał zarówno fonem, jak znak literowy. Spośród wielojęzycznych słowosplotów uczonego-poety szczególną uwagę zwracają te, które łączą dwa typy notacji alfabetycznej. Przykładowo, szósty (czytany od prawej do lewej) wers *Wy-stuPAŃ sOlma pusTYni* rozpoczyna arabska onomatopeja, naśladowująca stuk drewnianych butów we wschodnich łaźniach. „Abana” to cyrylicka transliteracja gruzińskiego leksemu oznaczającego „łaźnię” i zarazem syryjskiego hydronimu – nazwy rzeki spływającej z Antylibanu i wzmiankowanej w Biblii jako jedna z dwu rzek Damaszku. Dla jafetydologów leksem ten mógłby być kolejnym dowodem na genetyczne pokrewieństwo języków i etnosów semickich i jafetyckich, od których bezpośrednio wywodzili języki i plemiona gruzińsko-megrelskie. Arabski element słowosplotu to neologizm utworzony od czasownika oznaczającego „zajmować miejsce obok czegoś”⁷¹. Najistotniejszy jest jednak fakt, że hybrydyzacja odległych języków etnicznych staje się tu „sposobem konstruowania słownego materiału w artystyczną jedność”⁷², o którą jednym głosem dopominali się niemieccy, rosyjscy i polscy formalisci. Jedność stylowa hybrydyzycznej wypowiedzi poetyckiej ma tu charakter przede wszystkim funkcjonalny: wynika z równorzędności przywołanych etnolektów-stylów⁷³.

⁶⁸ N. Chardżijew *K istorii russkogo awangarda*, Stockholm-Uppsala 1976, s. 57, cyt. za T. Nikolskaja *R. Alargow i „41”*, w tejże *Awangard i okrestnosti*, s. 109.

⁶⁹ Zob. D. Burluk *Fragmenty iz wospominanij futurista. Pisma. Stichotworienija*, publ., przedr. i primiecz. N. Zubkowej, Sankt Petersburg 1994, s. 41-43.

⁷⁰ Zob. W. Chlebnikow *Widziadź widziadź bezkształtnych*, w: tegoż *Rybak nad morzem śmierci*, s. 282.

⁷¹ Analizy wielojęzycznych leksemów *Wy-stuPAŃ sOlma pusTYni* dokonała T. Nikolskaja (*Jurij Nikołajewicz Marr – zaumnyj poet*, s. 81).

⁷² To definicja chwytu B. Tomaszewskiego (*Teoria literatury. Poetyka*, przekł. pod red. T. Grabowskiego, Poznań 1935, s. 5).

⁷³ Por. K. Vossler *Źęzyki narodowe jako style*, przeł. R. Handke, w: K. Vossler, L. Spitzer *Studia stylistyczne*.

W języku rosyjskich formalistów można powiedzieć, że międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne w awangardowej poezji rosyjskiej wywołują nie tylko s p o - w o l n i e n i e (*zamiedlenuje*) i u t r u d n i e n i e (*zatrudnienije*) percepcji, ale przede wszystkim u n i e z w y k l e n i e (*ostranienije*)⁷⁴ łączonych języków etnicznych. Odpodobnione, zagęszczone, zmielone w glosolaliach, splecione w różnoalfabetyczne hybrydy języki stają się przedmiotem artystycznego poznania porównywalnego z poznaniem naukowym w lingwistyce. Nie tylko przedstawiają, ale także same są przedstawiane. W odniesieniu do wczesnomodernistycznej poezji rosyjskiej Bachtinowski sens tego twierdzenia jeszcze się rozszerza. Dzięki futurystycznym chwytom typograficznym obca mowa zostaje bowiem zobrazowana w sensie jak najbardziej dosłownym.

Międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne ewoluowały bowiem od echolaliczno-glosolalicznego z a u m u d Ź w i ę k o w e g o (*fono-zaum, zwuko-zaum, zwukopis', zwukoriecz*, „muzyka foniczna”) do z a u m u w i z u a l n e g o, a nawet f o n e t y k i „ u r o j o n e j”. Jak bowiem wyartykułować dźwięk oddawany przez hybrydyczny grafem, na który składa się cyryliccka litera „ы” spleciona z arabską literą „gajn” wypowiedzianą jak południoworosyjskie „r” lub gruzińskie „ž”⁷⁵? W porozumowej poezji Jurija Marra rozdziew między dźwiękowością i wizualnością wypowiedzi jest szczególnie dojmujący. Być może wytłumaczenia tego fenomenu należałoby poszukać w pismach jego ojca:

Idealna mowa przyszłej ludzkości to skrzyżowanie wszystkich języków, o ile mowy dźwiękowej nie zdąży do tego czasu zastąpić inny środek techniczny precyzyjniej przekazujący ludzkie myśli. Tymczasem jednak podstawowym zadaniem współczesnego językoznawcy jest analiza technik twórczości słownej w celu ułatwienia i przyspieszenia aktualnego procesu językowej unifikacji.⁷⁶

Artystyczne praktyki Jurija Marra to właśnie samorzutna, choć sztucznie przyspieszona, teleologiczna hybrydyzacja języków w „kontrolowanym środowisku” wizualnej mowy poetyckiej. *Synaksariusz heretycki* odzwierciedlał lingwistyczną pracę jafetydologa nad „pismem analitycznym”. Oparte na ujednoczonym zapisie fonemów rosyjskich, gruzińskich, irańskich i lezgińskich pismo to miało w przyszłości służyć „nie tylko samemu Kaukazowi, ale całemu znanemu światu”⁷⁷.

⁷⁴ W. Szklowski *Sztuka jako chwyt*, przeł. R. Luźny, w: *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. 2, cz. 3, wyb., wstęp i kom. S. Skwarczyńska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1986.

⁷⁵ Zob. T. Nikolskaja *Jurij Nikołajewicz Marr – zaumnyj poet*, s. 82.

⁷⁶ N. Marr *K proischożdieniju jazykow*, w: *tegoż Izbrannyje raboty*, T. 1, s. 218.

⁷⁷ J. Marr, I. Megrelidze, K. Czajkin *Pieriepiska po woprosam iranistiki i gruzinowiedienija*, podgot. k pieczati, ried. tieksta, priedisł. i primiecze. I. Megrelidze, Tbilisi 1980, s. 57-58.

Nagromadzenie litero- i słowosplotów nadaje utworom Marra charakter zdarzeniowy, performansowy, a chwyt wielojęzyczności prowadzi do zniesienia opozycji między oryginałem i translacją. Jak przetłumaczyć *Heretycki synaksariusz* zaumnego jafetydologa? Przekład idealny musiałby być odręcznym (bo pismo odręczne to przecież dla futurystów istotny składnik bodźca poetyckiego) przepisaniem całości. Nie tyle jednak *re-writing* w rozumieniu przekładoznawców ze Szkoły Manipulistycznej analizujących poetologiczne i ideologiczne uwarunkowania kultury docelowej, co dosłownym powtórzeniem istniejącego już zbioru, zachowującym jego oryginalną, niepodmienialną konfigurację języków. Słowem, translacja przypominałaby dzieło Pierre'a Menarda. Z fikcji Borgesa wiadomo, że tłumacz miałby do wyboru dwie drogi. Łatwą: ukończyć Wydział Orientalistyki Uniwersytetu Petersburskiego na specjalności arabsko-persko-turecko-tatarskiej, studiować filologię ormiańsko-gruzińską, zachwycić się jafetydologią, wziąć udział w ekspedycjach do Syrii, Iranu i Armenii, napisać słownik persko-rosyjski i zapomnieć historię Rosji od 1932, słowem: być Jurijem Marrem, oraz trudną: pozostać tłumaczem początku XXI wieku i dojść do *Synaksariusza heretyckiego* poprzez własne doświadczenia lingwistyczne i kulturowe. Inna próba przekładu tej hybrydycznej poezji byłaby faktycznie „inżynierią” jej języków. Wybór jednej notacji alfabetycznej powodowałby unifikację różnic kulturowo-językowych sygnalizowanych splotami innoalfabetycznych znaków.

Na początku lat trzydziestych zamierzona hybrydyzacja języków etnicznych w rosyjskiej poezji zaumnej służyła przede wszystkim u w s p ó ł r z ę d n i e n i u reprezentowanych przez nie heterogenicznych tradycji kulturowych. Była próbą otwarcia mowy poetyckiej na wymiar interlingwistyczny, a tym samym „rozszerzenia granic literatury rosyjskiej”, które postulował Chlebnikow. Wydaje się jednak, że międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne są symptomem zjawiska o wiele donioślejszego. Metaforycznie można powiedzieć, że modernści z pierwszych dekad XX wieku różne warstwy czasowe, przestrzenne, językowo-światopoglądowe, kulturowo-etniczne oglądali równocześnie jak porozwieszane w infernalnej, „pionowej czasoprzestrzeni” Dantego. Zasadą pionowej czasoprzestrzeni rosyjskiego modernizmu była „całkowita równoczesność wszystkiego”, „synchronia współlistnienia”⁷⁸. W jakiej mierze artystyczne międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne uznać można także za językową manifestację antropologicznej groteski typowej dla wschodnioeuropejskiego modernizmu – to problem, którego tu nie sposób rozstrzygnąć. Jakkolwiek by było, paleontologiczne i współczesne międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne wynikały z syndromu światopoglądowego o precyzyjnie określonych tradycjach historycznych. Były wyrazem wspólnego kulturze i poli-

⁷⁸ M. Bachtin *Formy czasu i czasoprzestrzeni w powieści*, w: tegoż *Problemy literatury i estetyki*, s. 364-365.

Brzostowska-Tereszkiewicz Wielojęzyczność jako chwyt

tyczno-społecznej rzeczywistości porewolucyjnej Rosji „u t o p i s t y c z n e g o n a s t a w i e n i a u m y s ł u”, które zdiagnozował Siergiej Awierincew. Rozpoznanie typów, motywacji, a nade wszystko „aksjologicznego nacechowania” międzyjęzykowych konstrukcji hybrydycznych ma więc ważne konsekwencje dla rozumienia specyfiki (nie tylko wschodnioeuropejskiej) modernistycznej formacji kulturowej.

Abstract

Tamara BRZOSTOWSKA-TERESZKIEWICZ
Institute of Literary Research, Polish Academy of Sciences (Warsaw)

Polyglossia as Device

The subject of the author's recognitions is hybridic interlingual structures in Russian avant-garde poetics and poetologies. The starting point for the inquiries is a differentiation between historic language hybrids (archaic alien-lingual characteristic of speech) and intended crossing of ethnic languages in literary utterances). Artistic, historic-linguistic and ideological motivation behind futuristic invented, universal and 'breeding' languages as well as trans-rational (*zaimnyi*) interlingual hybrids is checked in the context of post-Revolution linguistic policy ('linguistic engineering') and Nicholas Marr's Japhetic linguistic doctrine. The article demonstrates an essential role of 'Japhetidology' (a linguistic 'semantic paleontology') in the shaping of the *zaim* concept developed by Petersburg and Tiflis-based futurists. Interlingual hybridic structures are approached as a symptom of an utopistic world-view of eastern-European modernism.